

## Inwazja Rosji ciosem w kampanię Fideszu | Sześć partii wystawi listy krajowe Reakcje Węgrów na wojnę | 10 marca parlament wybierze prezydenta

### TEMAT NUMERU

## Agresja Rosji na Ukrainę ciosem w kampanię Fideszu

Polityka zagraniczna miała być zdecydowanym atutem rządzącego Fideszu w kampanii wyborczej. Premier Viktor Orbán liczył, że będzie mógł prezentować się jako mąż stanu o silnej pozycji międzynarodowej, co miały potwierdzać spotkania z ważnymi politykami światowymi (m.in. prezydentami Rosji i Brazylii w lutym; zapowiedzi wizyty Donalda Trumpa pod koniec marca). Eksponowane miały być także czołowa rola Orbána w budowaniu nowej międzynarodowej grupy prawicowej w Parlamencie Europejskim, jak również bliskie relacje z przywódcami środkowoeuropejskimi. Rosyjska agresja na Ukrainę zasadniczo zmieniła jednak dynamikę kampanii przed wyborami parlamentarnymi 3 kwietnia. Jej dotychczasowe główne tematy odsunięte zostały na dalszy plan, a przedmiotem ostrej krytyki opozycji stały się reakcja Fideszu na wojnę oraz kontrowersyjna polityka „otwarcia na wschód”, obejmująca m.in. pogłębianie relacji węgiersko-rosyjskich w ostatnich latach.

### Agresja na Ukrainę głównym tematem kampanii

Wybuch wojny postawił optujący dotychczas za budową bliskich relacji z Rosją rząd Fideszu w trudnej sytuacji. Budapeszt został zmuszony do nagłej zmiany narracji, więc poparł wspólne stanowisko UE i NATO wobec konfliktu (w tym sankcje), podkreślając zarazem, że dążą do „trzymania Węgrów jak najdalej od wojny”. Premier Orbán w dzień jej wybuchu ogłosił wprawdzie, że „wraz z sojusznikami w UE i NATO potępia atak wojskowy Rosji”, jednak w kolejnych dniach unikał odniesień do stron konfliktu oraz akcentował potrzebę utrzymania przez Węgry „strategicznego spokoju” i wystrzegania się przez nie podejmowania zbyt szybkich decyzji. Podkreślał, że Węgrzy „nie będą płacić ceny za wojnę” i zapowiadał swój sprzeciw wobec objęcia sankcjami rosyjskich firm biorących udział w rozbudowie węgierskiej elektrowni jądrowej. Skupiał się też na aspekcie humanitarnym – odwiedził granicę węgiersko-ukraińską, którą w pierwszych pięciu dniach starć zbrojnych przekroczyło ok. 90 tys. uchodźców. Bardziej stanowczo na temat sytuacji wypowiedział się kończący w maju drugą kadencję prezydent János Áder, który podczas spotkania Bukareszteńskiej Dziewiątki w Warszawie 25 lutego „zdecydowanie potępił” atak Rosji na Ukrainę, który przyrównał do inwazji ZSRR na Węgry w 1956 r. 28 lutego – w dniu, gdy wiele państw NATO i niemal wszystkie kraje regionu składały kolejne propozycje wsparcia wojskowego dla Kijowa – Budapeszt zapowiedział, że nie będzie dostarczać śmiertelnej broni, a co więcej – sprzeciwił się jej tranzytowi przez swoje terytorium. Pomoc Węgrów (dostawy paliwa i wsparcie humanitarne) należy uznać za bardzo skromną w porównaniu z tym, co zaoferowały inne państwa regionu. Pogłębiający się kontrast między podejściem Budapesztu a partnerów regionalnych w tym zakresie był zapewne jednym z powodów, dla którego Węgry ostatecznie zdecydowały się 1 marca dołączyć do apelu prezydentów ośmiu krajów Europy Środkowej o zapewnienie Ukrainie szybkiej ścieżki akcesji do Unii Europejskiej.

Dużo bardziej jednoznaczne stanowisko zaprezentowała opozycja. Sojusz sześciu partii – główny rywal Fideszu w wyborach – wezwał rządzących do natychmiastowych działań, w tym pełnego poparcia dla sankcji i zamknięcia dotychczasowych projektów współpracy z Rosją, m.in. zamrożenia rozbudowy elektrowni jądrowej Paks. Zapowiada też, że w przypadku wygranej przywróci zachodni kurs w polityce zagranicznej. W odpowiedzi na te apele władze oskarżają opozycję o nieodpowiedzialność i próby wmieszania Węgier w wojnę. Tego rodzaju narracja zdominowała przekaz prorządowych mediów w ostatnim tygodniu.

## Rosnące uwikłanie Fideszu w interesy z Rosją

Wraz z agresją Rosji na Ukrainę załamuje się jeden z głównych paradygmatów polityki zagranicznej Fideszu z ostatnich 12 lat rządów. Jeszcze 1 lutego premier Orbán gościł z „misją pokoju” w Moskwie. Podczas rozmów z Władimirem Putinem zachwalał „węgierski model” relacji z Rosją, czyli zakotwiczenie w instytucjach zachodnich połączone z otwartością na bliskie kontakty z nią, balansujące na granicy zachowywania lojalności wobec sojuszników na Zachodzie. Promowano to jako element szerszej koncepcji „otwarcia na wschód” poprzez zacieśnianie stosunków ze wschodzącymi mocarstwami, takimi jak Rosja i Chiny, w obliczu – jak uzasadniał to Orbán – pogłębiającego się kryzysu Zachodu. Choć Fidesz dawniej krytykował postkomunistyczną lewicę za bliskie relacje z Moskwą, to po przejściu władzy w 2010 r. intensywnie rozwijał współpracę z nią, nie tylko licząc na dodatkowe korzyści gospodarcze, lecz także szukając politycznych alternatyw dla napiętych stosunków z partnerami zachodnimi. Głównymi efektami tej polityki były: zawarcie bez przetargu w 2014 r. umowy na budowę przez Rosatom dwóch bloków elektrowni jądrowej Paks (finansowanych z rosyjskiego kredytu spłacanego do 2048 r.), kolejne rabaty na importowany przez Węgry rosyjski gaz oraz podpisanie we wrześniu 2021 r. nowego 15-letniego kontraktu z Gazpromem. Towarzyszyły temu bardzo intensywne kontakty polityczne – Orbán od 2010 r. spotkał się z Putinem aż 12 razy (w tym czasie tylko raz z prezydentem USA). Pomimo szumnych deklaracji nie spełniły się jak dotąd nadzieje na to, że pogłębienie współpracy z Chinami i Rosją stanie się motorem węgierskiej gospodarki (wciąż dużo istotniejszym inwestorem jest np. Korea Południowa). Nawet w ostatnich miesiącach, gdy Kreml eskalował swoje żądania wobec Ukrainy i państw NATO, Budapeszt zabiegał o wsparcie Moskwy w rozwijaniu hubu logistycznego w handlu kolejowym między UE a Chinami, a także o zwiększenie dostaw gazu z Rosji w ramach kontraktu długoterminowego.

Ceną za zacieśnianie stosunków gospodarczych z Rosją było ograniczenie do minimum działań, które Kreml mógłby uznać za uderzenie w jego interesy. Węgry wprawdzie nie zdecydowały się na blokowanie sankcji unijnych, jednak Orbán określił je jako „strzał w stopę” i unikał krytykowania Rosji za aneksję Krymu i wspieranie przez nią separatystów na wschodzie Ukrainy. Podczas ostatniej wizyty w Moskwie nie zdecydował się on nawet na ripostę na słowa Putina, że rozszerzenie NATO na wschód nie powinno mieć miejsca. Bez reakcji władz pozostała działalność służb rosyjskich na Węgrzech. Także głośne skandale, takie jak ujawniona w 2014 r. agenturalna działalność prominentnego polityka Jobbiku Béli Kovácsa czy nawet zabójstwo policjanta dokonane przez współpracującego z GRU przywódcę jednej z węgierskich organizacji neonazistowskich w 2016 r., nie pociągnęły za sobą adekwatnej odpowiedzi Budapesztu. Węgry w ostatniej dekadzie wydały tylko jednego rosyjskiego dyplomatę – w geście solidarności z Wielką Brytanią po zamachu na Siergieja Skripała. Co więcej, w ostatnich latach zależność kraju od Rosji pogłębiła się, a bliską współpracę – także polityczną – rozwijano mimo trudności w realizacji wspólnych projektów strategicznych. Budowa dwóch reaktorów EJ Paks jest opóźniona o ponad pięć lat, miała się zacząć dopiero wiosną br.

Otwarcu na Rosję w polityce zagranicznej towarzyszyła krytyczna wobec Zachodu narracja w mediach kontrolowanych przez Fidesz, w pozytywnym świetle pokazująca Moskwę (i Pekin). Konflikt rosyjsko-ukraiński od 2014 r. był obecny w prorządowych kanałach w znikomym stopniu, zainte-

resowanie nim ograniczało się do przedstawiania sytuacji mniejszości węgierskiej na ukraińskim Zakarpaciu, a agresywne posunięcia Rosji pomijano bądź usprawiedliwiano. Od 24 lutego sprzyjające Fideszowi media lakonicznie informują o wojnie, choć pewna korekta przekazu zaczyna już być widoczna (np. węgierska agencja prasowa MTI zrezygnowała po kilku dniach konfliktu z używania określenia „operacja wojskowa”, typowego dla propagandy rosyjskiej). Narracja koncentruje się obecnie na „neutralnym” relacjonowaniu wydarzeń i krytykowaniu opozycji za „nieodpowiedzialne wciąganie Węgier w konflikt”.

## Perspektywy

Temat wojny ukraińsko-rosyjskiej będzie miał istotny – choć na obecnym etapie trudno ocenić, jak bardzo – wpływ na wynik wyborów. Zarówno rządzący, jak i opozycja dostosowują założenia kampanii do zaistniałej sytuacji. Dotychczasowe główne tematy (gospodarka, kwestie etyczno-moralne, korupcja itd.) zostały zepchnięte na dalszy plan. Widoczny w pierwszych dniach od wybuchu wojny przekaz medialny Fideszu, podkreślający dystans i neutralną postawę względem stron, na dłuższą metę będzie trudny do utrzymania, zwłaszcza w obliczu wzrostu brutalności rosyjskich wojsk i liczby cywilnych ofiar agresji. Dalsze próby „balansowania” przez Orbána będą natrafiały na rosnącą krytykę opozycji, a także najbliższych partnerów zagranicznych Węgier. Nie bez znaczenia jest fakt, że mimo antyzachodniej retoryki władz w społeczeństwie utrzymuje się stosunkowo wysokie poparcie dla członkostwa w NATO, przeważające – choć w mniejszym stopniu – również wśród wyborców Fideszu. W trwającej wojnie sympatie większości Węgrów są po stronie Ukrainy (zob. dalej *Badania opinii publicznej*). Niemniej nie można wykluczyć, że pomimo wagi bieżących wydarzeń i zdominowania kampanii przez temat wojny wyborcy mogą wciąż kierować się przy urnach innymi względami, choćby natury gospodarczej. Znajdująca się obecnie w defensywie partia rządząca będzie promować przekaz o zapewnieniu Węgom bezpieczeństwa i liczyć na ich konsolidację w obliczu rosnącego zagrożenia.

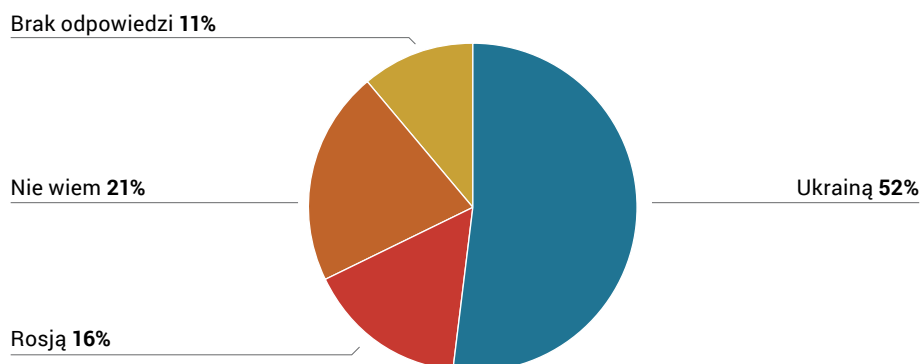
Sojusz partii opozycyjnych ostro krytykuje reakcję rządu Orbána na wybuch wojny, co dodatkowo wzmacnia dotychczasowy przekaz rywali Fideszu dotyczący jego uwikłania we współpracę z Moskwą. 24 lutego opozycja zorganizowała kilkutysięczną demonstrację przed ambasadą Rosji w Budapeszcie, podczas której jej kandydat na premiera – Péter Márki-Zay – wezwał do wstrzymania procesu licencyjnego na budowę przez Rosatom nowych bloków jądrowych na Węgrzech (inni politycy opozycji opowiedzieli się wprost za zerwaniem kontraktu). Domagał się też wyrzucenia z kraju Międzynarodowego Banku Inwestycyjnego – kontrolowanej przez Rosjan instytucji z czasów RWPG, której siedzibę w 2019 r. przeniesiono z Moskwy do Budapesztu (wycofanie swoich udziałów z banku ogłosiły już Czechy i Rumunia). Zaapelował ponadto o odebranie prawa pobytu na Węgrzech obywatelom rosyjskim, którzy otrzymali je w zamian za zakup węgierskich obligacji (z programu miał skorzystać m.in. Siergiej Naryszkin, szef rosyjskiego wywiadu zagranicznego). Opozycja żąda również odcięcia się Fideszu od dotychczasowej polityki, czego przejawem miałyby być zrzeczenie się przez szefa dyplomacji Pétera Szijjártó przyznanego mu przez Putina w grudniu 2021 r. Orderu Przyjaźni.

W kwestii dostaw broni, sprzętu wojskowego czy amunicji na Ukrainę sojusz opozycyjny wydaje się na razie kluczowy. Wiąże się to z nagonką medialną na Márki-Zaya, która nastąpiła po tym, jak jeszcze przed wybuchem wojny zasugerował on, że w przypadku wspólnej akcji NATO byłby skłonny poprzeć wysłanie uzbrojenia, a nawet wojska na Ukrainę. Media prorządowe skupiają się zatem na wytykaniu „braku odpowiedzialności” kandydata na premiera, jakoby gotowego wciągnąć kraj w konflikt zbrojny. W związku z tym przedstawiciele opozycji obecnie ostrożnie wypowiadają się w kwestii wsparcia wojskowego dla Ukrainy i skupiają się bardziej na krytyce władz i obietnicy odbudowy pozycji Węgier w UE i NATO. Angażują się też w akcje pomocy dla osób uciekających z napadniętego państwa, krytykując przy tym Orbána za rozmontowanie w ostatnich latach infrastruktury wsparcia dla uchodźców.

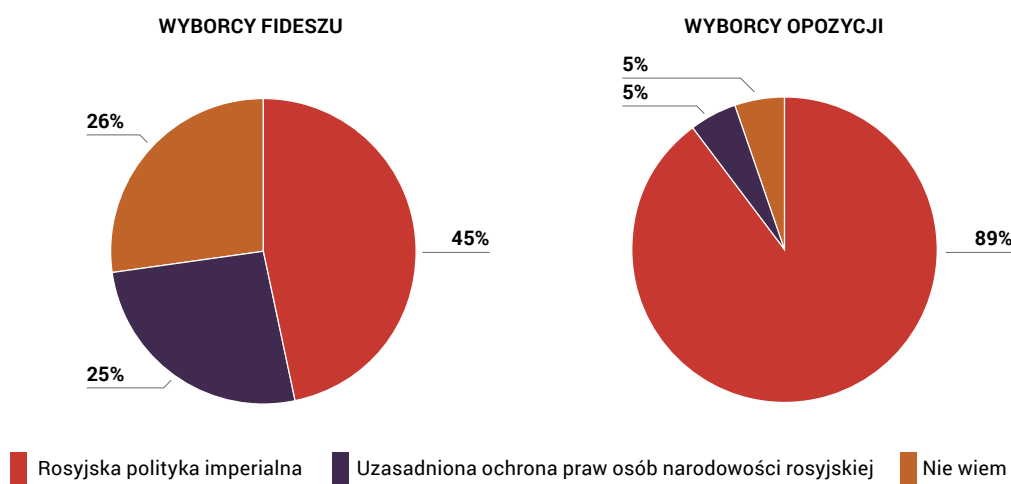
## BADANIA OPINII PUBLICZNEJ

### REAKCJE WĘGRÓW NA WOJNĘ

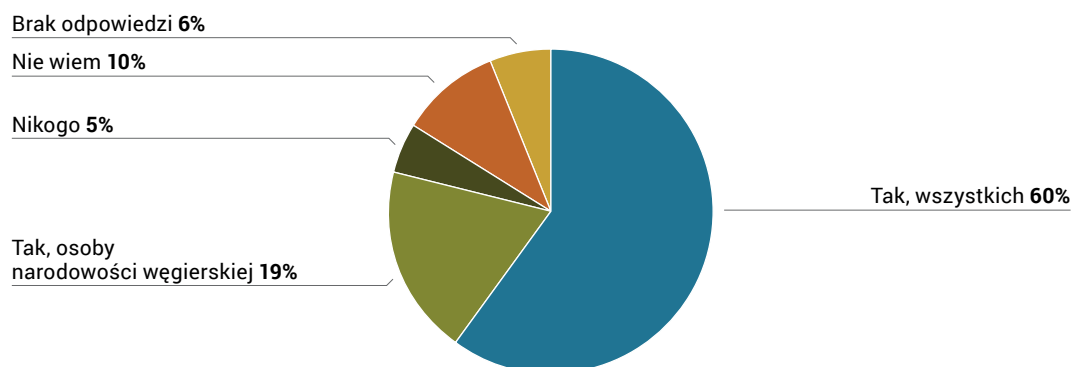
Z którym krajem Pan/Pani sympatyzuje?



Jakie są powody wybuchu wojny?



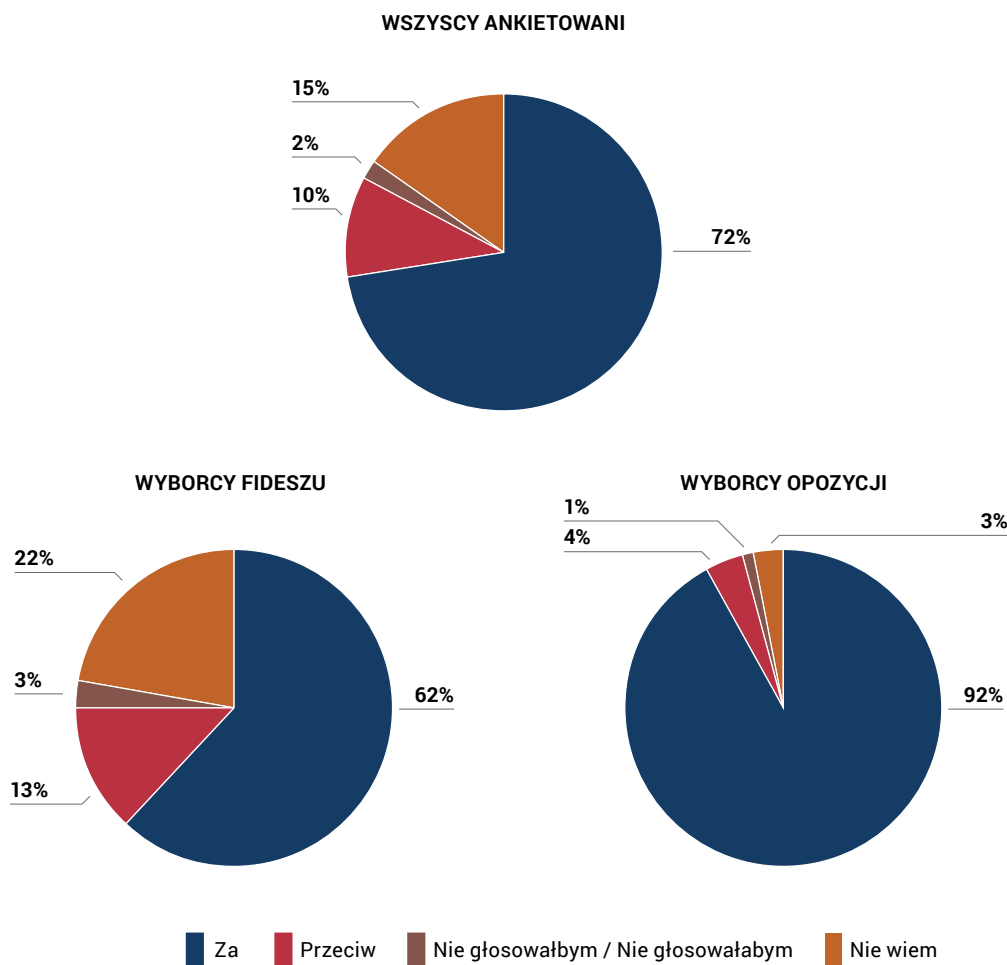
Czy należy przyjmować ludność cywilną uciekającą przed wojną?



Źródło: sondaż Pulzus Kutató z 26–27 lutego br. (próba reprezentatywna), za: V. László, *Pulzus Kutató: A kormányparti szavazók 45 százaléka tartja nagyhatalmi agressziónak az orosz inváziót*, 27.02.2022, rtl.hu.

## POPARCIE WĘGRÓW DLA CZŁONKOSTWA W NATO

Gdyby dziś odbyło się referendum na temat członkostwa Węgier w NATO, jak by Pan/Pani zagłosował(a)?



Źródło: sondaż Publicus z 3–9 lutego br. (próba reprezentatywna – 1003 os.), za: *Elsöprő többség támogatja Magyarországot NATO tagságát*, Publicus Research, 25.02.2022, publicus.hu.

## NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA

### Listy krajowe w wyborach parlamentarnych wystawi sześć partii

26 lutego minął termin składania krajowych list partyjnych do Narodowej Komisji Wyborczej. Aby zarejestrować taką, ugrupowanie musi najpierw wystawić co najmniej 71 kandydatów w okręgach jednomandatowych (z łącznie 106) w minimum 14 z 19 komitatów, czyli węgierskich odpowiedników województw. Listy zarejestrowało sześć partii (lub koalicji wyborczych): rządzący Fidesz (w koalicji wyborczej z Chrześcijańsko-Demokratyczną Partią Ludową – KDNP), sojusz opozycyjny pod nazwą Wspólnie dla Węgier (w którego skład wchodzi Koalicja Demokratyczna, Jobbik, Momentum, Węgierska Partia Socjalistyczna, Węgierska Partia Zielonych i Dialog dla Węgier), skrajnie prawicowa Nasza Ojczyzna, satyryczna Partia Psa o Dwóch Ogonach, Ruch Rozwiązanie (inicjatywa milionera Györgya Gattyána), a także Partia Normalnego Życia (założona przez antyszczepionkowego kulturystę Györgya Gódeny). Z list krajowych wybiera się 93 z 199 posłów do jednoizbowego parlamentu, pozostałe 106 mandatów wyłanianych jest w jednomandatowych okręgach wyborczych.

## 10 marca rozstrzygnięcie wyborów na prezydenta Węgier

10 marca parlament wybierze nowego prezydenta Węgier. Zastąpi on Jánosa Ádera, który 9 maja kończy drugą kadencję na stanowisku głowy państwa. Aby nominować kandydata, należy zebrać podpisy co najmniej 40 spośród 199 posłów w jednoizbowym Zgromadzeniu Krajowym. 28 lutego rządzący Fidesz zgłosił kandydaturę Katalin Novák, 44-letniej wiceprzewodniczącej tej partii i do niedawna minister bez teki ds. rodziny i młodzieży. Pod wnioskiem podpisało się 132 posłów Fideszu. Sojusz sześciu ugrupowań opozycyjnych zapowiedział, że ich wspólnym kandydatem będzie Péter Róna, jednak jak dotąd nie przedstawił wymaganych do tego podpisów. Prezydentem zostaje osoba, która uzyska poparcie co najmniej dwóch trzecich ogólnej liczby deputowanych. W przypadku nieosiągnięcia tego progu przeprowadza się drugą turę, w której do wyłonienia głowy państwa wystarcza zwykła większość. Kandydatka obozu rządzącego zostanie najpewniej wybrana w pierwszej turze. Jednym z postulatów opozycji jest zmiana konstytucji wprowadzająca bezpośrednie wybory prezydenckie.

### PODCASTY DO WYSŁUCHANIA W SERWISIE SPOTIFY



Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia  
ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa  
tel.: (+48) 22 525 80 00, info@osw.waw.pl  
  [www.osw.waw.pl](http://www.osw.waw.pl)

AUTOR: Andrzej Sadecki  
REDAKCJA MERYTORYCZNA: Mateusz Gniazdowski,  
Konrad Popławski  
REDAKCJA: Szymon Sztyk, Tomasz Strzelczyk  
SKŁAD: Zofia Konarska

Opinie wyrażone przez autorów analiz  
nie przedstawiają oficjalnego stanowiska władz RP.